REZYGNACJE KS. B. DZIEDZIAKA.

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2000

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2000/30

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Rezygnacja z probostwa w Limanowej w roku 1945.

12 listopada 1944 roku zmarł proboszcz parafii Limanowa ks. Kazimierz Łazarski. W marcu 1945 roku ks. Bernardyn Dziedziak proboszcz w Ujanowicach otrzymał z Kurii Diecezjalnej w Tarnowie nominację na proboszcza w Limanowej.

Ówczesny rządca Diecezji ks. Stanisław Bulanda tak pisał do ks. Dziedziaka:

„Wszystkim nam jest znane nieskazitelne życie kapłańskie Waszej Przewielebności, niestrudzony duch apostolski w duszpasterstwie. Toteż wobec naglących a tak ważnych potrzeb osieroconej parafii w Limanowej, na podstawie jednogłośnej uchwały Księży Egzaminatorów Synodalnych, proszę niniejszym Waszą Przewielebność o objęcie parafii w Limanowej pro Dei atque animarum amore (dla miłości Boga i dusz). Ze względu na doniosłość sprawy proszę Waszą Przewielebność o rychłą, pozytywną odpowiedź”.

W odpowiedzi na tę nominację, w kwietniu 1945 r. Ks. Bernardyn Dziedziak wysłał do Kurii Diecezjalnej następującą odpowiedź:

„Otrzymałem najcenniejszy reskrypt Najprzewielebniejszej Kurii Diecezjalnej proponujący mi i polecający mi objęcie osieroconej parafii w Limanowej w drodze urzędowego przeniesienia mię z probostwa w Ujanowicach na probostwo w Limanowej. Reskrypt ten, tak dla mnie zaszczytny, pobudził mię do głębokiego zastanowienia się nad jego treścią. Po dłuższym i gruntownym rozważeniu tej propozycji i po gorącej modlitwie o łaskę oświecenia doszedłem do przekonania, że jednak parafia w Limanowej jest nie dla mnie, i tak zaszczytnej propozycji

Najprzewielebniejszej Kurii przyjąć nie mogę z następujących powodów:

1) Nie czuję się duchowo na siłach, aby móc duszpasterzować w większej parafii i to jeszcze w mieście; brak mi bowiem do tego odpowiednich zdolności i wykształcenia. To co posiadam w moim umyśle, to wystarcza mi ledwie dla wiejskiej, średniej parafii, i to z trudem i przy pomocy osobliwych łask Bożych. Przyjęcie wielkiej parafii byłoby z mej strony zuchwałym kuszeniem Pana Boga.

2) Nie czuję do tego fizycznych sił; kościół w Limanowej duży, a ja mówię kazania już cicho, bo mam zdarte i chronicznie zakatarzone gardło. Do tego obecnie czuję się nerwowo wyczerpanym przejściami wojny. Nadto mam już reumatyzm w kościach, a plebania w Limanowej niezdrowa, zawilgocona, a o budowaniu zaś nowej jeszcze nie można ani marzyć.

3) Znaczna część parafian w Limanowej (a może i większość) jest od dawna do mnie uprzedzona i nieprzychylnie nastawiona przez ruch polityczny radykalny przed wojną, z którym niejednokrotnie walczyłem, bo nie mogłem patrzeć na jego wpływy bezbożnicze zwłaszcza na młodzież.

Wszyscy „Wiciowcy" i „Zniczowcy" w Ziemi Limanowskiej mieli mię głęboko w sercu i zawsze mię atakowali. Przed wojną w Limanowej prawie na każdym wiecu polityczno-ludowym byłem przez przemówców kommorowanym (wspominanym) – okrzyknęli mię za wroga ruchu ludowego. Przez wojnę ruch polityczny przycichnął, ale obecnie odżył i to silnie, i wszyscy przywódcy tegoż ruchu – głownie parafianie limanowscy – żyją do dziś i pamiętają mię. Pracować wśród takiego uprzedzenia do mnie, byłoby mi trudno i boleśnie, bo te ataki na mnie były niesprawiedliwe. O wiele więcej zrobi w parafii limanowskiej ktoś nowy, obcy i dotąd nieznany, a niżeli ja.

Najpokorniej tedy dziękuję Najprzewielebniejszej Kurii Diecezjalnej za najłaskawsze wyróżnienie mię tą honorową propozycją, i przykro mi niezmiernie, że życzenia i polecenia mojej Władzy Diecezjalnej spełnić nie mogę i za to najgoręcej przepraszam, ale w sumieniu wobec Pana Boga, przyjąć jej nie mogę".

Rezygnacja z probostwa w Ujanowicach w roku 1975.

W kwietniu 1975 roku wysłał Ks. Bernardyn Dziedziak do Najprzewielebniejszej Kurii Diecezjalnej następujące pismo:

„Ponieważ już jestem w daleko posuniętym wieku (ukończone 75 lat życia) i nie mogę już należycie i owocnie pełnić swoich obowiązków duszpasterskich, dlatego z ochotnym sercem wypełniam polecenie Soboru Watykańskiego II i niniejszym przemyślanym aktem na ręce Jego Ekscelencji Arcypasterza Diecezji naszej składam dobrowolną rezygnację ze stanowiska proboszcza parafii Ujanowice i dziekana dekanatu ujanowickiego.

Zrzekam się tych obowiązków tym bardziej, że nie mam już obecnie żadnego wpływu ani na księży w dekanacie, ani na wiernych w parafii, którzy moich próśb i wskazówek nie chcą wykonywać, a kapłani na mnie narzekają, że ich traktuję jak przedszkolaków i nie stosuję się do obecnych czasów, warunków i ludzi. Ja znów nie mogę się stosować do dzisiejszej mentalności młodych, bo działałbym wbrew głosowi mojego sumienia. Chcę pozostać wiernym swoim starym „zacofanym” zasadom.

Po zwolnieniu mię ze stanowiska zamierzam na razie jakiś czas pozostać na mojej ojcowiźnie u mojego bratanka w Białej Wyżnej (Podchełmie) parafia Grybów, a potem, jeśli nie umrę, to przenieść się do domu Księży Emerytów w Tarnowie”.

Ks. Biskup Jerzy Ablewicz nie przyjął powyższej rezygnacji i prosił Ks. Bernardyna Dziedziaka o dalsze proboszczowanie w Ujanowicach.

Rezygnacja z probostwa w Ujanowicach w roku 1981.

Sześć lat później w maju 1981 roku ks. Dziedziak ponownie wniósł do Kurii Diecezjalnej rezygnację z probostwa w Ujanowicach następującym pismem:

Ekscelencjo! Najprzewielebniejszy i Najdostojniejszy Księże Biskupie Arcypasterzu naszej Diecezji Tarnowskiej, niniejszym aktem składam dobrowolną rezygnację ze stanowiska proboszcza parafii Ujanowice, a tym samym godności i obowiązków

dziekana dekanatu Ujanowice, z następujących powodów:

1) Jestem już stary – zacząłem 82 rok życia; umysł mój już nie może pracować normalnie, ale jest otępiały; również i siły fizyczne też mię opuszczają, a czuję w sumieniu wobec Pana Boga odpowiedzialność za duszpasterstwo w parafii, któremu nie mogę już podołać i nadążyć w zadaniach koniecznych dziś do wypełnienia.

2) Wyczuwam dobrze, że większość parafian, zwłaszcza młodych, rada by widzieć u siebie innego, młodszego proboszcza, bo moja praca kapłańska i moja osoba przez 58 lat w tej samej parafii już niemal każdemu się uprzykrzyła i jest bezowocna.

3) Do tego dochodzi teraz nowy obowiązek kierowania budową nowego kościoła we wsi Krosna. Sądząc po ludzku – czuję się już do tego niezdolny; do tej pracy trzeba kogoś młodszego ode mnie.

4) Jako dziekan na oficjalnych spotkaniach księży dziekanów uznaję wobec nich moją tępotę i niskość umysłową, zachowującą tylko dawne sklerotyczne już przyzwyczajenia, a brak mi świeżych, nowych pomysłów duszpasterskich.

Toteż dużą korzyścią i dla parafii i dla tutejszego dekanatu będzie, gdy znacznie młodszy kapłan ze świeżym zapałem i gorliwością obejmie duszpasterstwo w tutejszej parafii i agendy urzędu dziekańskiego w Ujanowicach.

Ja, po objęciu parafii tutejszej przez nowego proboszcza i dziekana, posiedziałbym miesiąc w Ujanowicach, aby zlikwidować moje rzeczy i ewentualnie mojemu następcy udzielić wyjaśnień w wątpliwych sprawach. Następnie po rychłym opuszczeniu parafii tutejszej, zamierzam na krótki czas zamieszkać na mojej ojcowiźnie „pod Chełmem” w parafii Grybów i poszukać sobie kącika w jakimś klasztorze jako rezydent dla dokończenia tam mego życia na tej ziemi.

Powyższą rezygnację Ks. Biskup Jerzy Ablewicz przyjął i w czerwcu 1981 roku zwolnił Księdza Bernardyna Dziedziaka z obowiązków proboszcza parafii Ujanowice i dziekana dekanatu ujanowickiego i równocześnie mianował Ks. Tadeusza Machnika nowym proboszczem i dziekanem.

© Centrum Myśli ks. Bernardyna Dziedziaka: dziedziak.parafiaujanowice.pl